Prenumeratorzy mają prawo dokonywania przedruków, przeróbek i autoryzowania materiałów nawet bez podania źródła.

Narodowa Informacja
Prasowa
NIP
WARSZAWA I
ul.Nowy Swiat 23/25 m.15
Tel.309-74 Konto PKO 1239

BAK
BIULETYN ANTY KOMUNISTYCZNY
wychodzi raz na tydzień

Rok II. Warszawa, dnia 5 marca 1937r. Nr.11

Wiadomości z Polski
i ze świata

ATAK KOMINTERNU NA MAŁOPOLSKE, WSCHODNIA,

Korespondent nasz donosi, że w ukraińskich wsiach Małopolski Wschodniej masowo pojawiły się elementarze i podręczniki początkowej nauki języka ukraińskiego, wydane przez ... Państwowe wydawnictwo książek szkolnych w Moskwie, co jest wyraźnie zaznaczone na okładce.
Książeczki, które w swej treści, zasadniczo nic wywrotowego nie zawierają, mają za zadanie udowodnić ludności ukraińskiej, że ZSRR odnosi się pozytywnie do rozwoju i potrzeb rozwojowych myśli i kultury poszczególnych narodów, wchodzących w skład Związku Sowieckiego.
Po kompromitacji -wśród ukraińców polskich- wewnętrzno-narodowościowej polityki sowieckiej, zakończonej samobójstwami i rozstrzelaniem najwybitniejszych, kulturalnych działaczy ukraińskich, jest to pierwsza poważna, a zdaje nam się że i skuteczna próba ponownego przyciągnięcia sympatii naszych mniejszości do Sowietów. /BAK/

NOWY SKANDAL KOMUNISTYCZNY W SZWAJCARII

Teraz dopiero stała się wiadoma przyczyna uchwalenia przez Radę Związkową Szwajcarii nowego i bardzo ostrego prawa przeciwkomunistycznego.
Oto jeszcze w listopadzie ubiegłego roku, policja szwajcarska dokonała licznych rewizji, dzięki którym ustalono niezbicie, że Międzynarodowa Pomoc Robotnicza jest filią Kominternu, punktem zaopatrzenia w pieniądze, ośrodkiem szpiegostwa i biurem rekrutacji do Hiszpanii.
Wśród aresztowanych 12 cudzoziemców-komunistów, jeden okazał się agentem policji.Występował on aktualnie pod nazwiskiem Eberleina, obywatela duńskiego, lecz pozatem miał jeszcze przy sobie cztery fałszywe paszporty innych państw.
W bagażu Eberleina znaleziono dokładne plany większych miast Europy i dużą ilość walut 12 krajów.
To sensacyjne odkrycie, otworzyło oczy władz szwajcarskich na fakt, że nie należy odróżniać Kominternu od oficjalnych władz sowieckich i że tylko ostre represje mogą przeciwdziałać bolszewickiemu niebezpieczeństwu. /BAK/

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

c.d. Wiadomości z Polski i ze świata

NIETYLKO W SOWIETACH BOLSZEWIZM WALCZY Z KOSCIOŁEM

We Francji ukazał się cyrkularz, wystosowany do wszystkich księży katolickich. Anonimowi księża "kościoła katolickiego, apostolskiego i rzymskiego" wzywają cały kler do zaprotestowania przeciw polityce Watykanu. Cyrkularz kończy się okrzykiem: "niech żyje papiestwo, ale precz z tendencjami, które pragnęłyby go uczynić elementem politycznym".
Jasną jest rzeczą, że pod owczą skórą "księży katolickich" kryją się wilki - agenci Kominternu. Działają oni według planu Dymitrowa, który w głębokim podziale wszystkich społeczeństw widzi szanse powszechnej rewolucji i zwycięstwa bolszewizmu. /BAK/

JEDNAKI LOS CZEKA WSZYSTKICH SOCJALISTOW

Przebieg rewolucji rosyjskiej wykazał, że socjalizm nie da utrzymać się u władzy, a równocześnie zachować wpływy w terenie. Zostanie zawsze zdystansowany przez komunizm.
Lata powojenne i silny choć chwilowy rozwój II-ej międzynarodówki pozornie zaprzeczyły temu.
Obecnie jednak powraca stara historia. Za przykład może służyć Mexyk, Hiszpania, a ostatnio Francja. Według ogłoszonych teraz sprawozdań za ubiegły rok, liczba członków partii komunistycznej we Francji wzrosła z 81.000 na 285.000, a liczba członków Generalnej Konfederacji Pracy z 1.092.500 na 4.900.000.
Ciekawy w tym wszystkim jest fakt, że choć Konfederacją rządzą komuniści - prasa socjalistyczna stwierdza z uporem, że te sukcesy należy zapisać na konto ... francuskiego socjalizmu. /BAK/

JAK JEST NAPRAWDE Z TYMI KATOLIKAMI PO STRONIE MADRYTU?

Prasa bolszewicka i prosowiecka w całym świecie i w Polsce podkreśla stale fakt, że po stronie madryckiej walczą " katolicy i ci właśnie są jedynie prawowitymi katolikami. Jak ten katolicyzm wygląda naprawdę, dowodzi wyjątek z artykułu "pisarza katolickiego w Hiszpanii", niejakiego José Bergamina, opublikowanego w Humanité, organie komunistów francuskich:
"Wrogowie ludu - są największymi wrogami Boga. Sympatycy faszyzmu - kler hiszpański - są wrogami ludu, a więc wrogami Boga.
Sprawiedliwa ręka ludu, karząca śmiercią tych księży i biskupów, czyni rzecz miłą Bogu i spełnia dobry uczynek."
Oto nowy wykład wiary "pisarzy katolickiej Hiszpanii". Jeśli chcecie wierzcie im! /BAK/

LITWA ZARZEWIEM KOMUNISTYCZNYCH NIEPOKOJOW W EUROPIE

Jak już donosiliśmy, Komintern zorganizował w Litwie centralę akcji komunistycznej na Europę północną i środkową. Cała ta robota cieszy się poparciem urzędowych czynników. Obecny szał antypolski na Litwie "odbywa się" według dyrektyw Kominternu. Cała Europa musi zrozumieć, że bezrządna Litwa jest niebezpieczeństwem ogólnoeuropejskim. - /BAK/

Wiadomości z ZSRR

MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOSCI ZNIKŁA Z HORYZONTU

Powszechnem zjawiskiem w Sowietach jest fakt znikania tysięcy dzieci;bez śladu giną całe składy towarów.Są bowiem rozkradzione lub sprzedane przez wodzów miejscowych komun.GPU potrafiłoby też wyliczyć tysiące ludzi, którzy nagle opuścili powierzchnię ziemi.Ale żeby Kasa Oszczędności zapadła się bez śladu, to już poprostu rekord.Moskiewskie pismo gospodarcze "Ekonomiczeskaja Żiźń" z dn.8 lutego zamieszcza w dziale "sygnały prowincjonalnej niedoli" list pewnego obywatela szczęśliwego państwa sowieckiego: "Na liście Kas Oszczędnościowych wymieniona jest również Kasa Nr.4855, z siedzibą na dworcu w Gorkach.Klienci usiłują jednak nadaremnie odnaleść tę Kasę.Przez pewien czas znajdowała się w jednym z budynków stacyjnych, później przeniosła się na Plac Czeluskina, teraz jednak doszczętnie znikła.Zawiadowca stacji Gorki, Worobiew, już w sierpniu u.r. rozpoczął kroki w celu usunięcia ze swego terenu tego "wędrownego cyrku".Czynił to w sposób oryginalny.Najpierw pozbawił Kasę światła, później wpuszczał klientów dopiero po wykupieniu biletu peronowego, nakoniec wyrzucił ją na ulicę, ponieważ lokal miał być rzekomo remontowany.Wskazano Kasie jakiś lokal przy placu Czeluskina. Była tam jednak tylko przez jeden dzień.Teraz nikt nie wie gdzie się podziała.Nikt wprawdzie Kasy nie będzie żałował, ale co się stało z oszczędnościami najbiedniejszej ludności. /BAK/

SZAŁ ANTYRELIGIJNY W SOWIETACH

Znany jest już fakt, że w ubiegłym roku zamknięto w ZSRR 14.000 świątyń, zaś 3.687 duchownych aresztowano z czego 29 zostało rozstrzelanych. Obecnie donoszą nam o nowym szale niszczenia świątyń. W samej tylko Odesie zdemolowano doszczętnie 7 świątyń zaś dwie dalsze zamknięto. Dzieje się to w okresie "liberalnego kursu stalinowskiej konstytucji"./BAK/

NOWE FAKTY Z OKRESU SWIĄT W SOWIETACH

Dopiero teraz dochodzą do nas wiadomości o prawdziwym przebiegu świą Bożego Narodzenia i Nowego Roku w Związku Sowieckim.
A więc, z jednej strony, dokonywano wiele wysiłków nad przywróceniem zewnętrznych i nieistotnych objawów świętowania jak naprzykład propaganda choinkowa, z drugiej jednak - tym ostrzej wystąpiono przeciw treści religijnej zwyczajów.Przy pomocy policji politycznej i wojska wypędzono robotników kołhozów leśnych do pracy nad obróbką drzewa.Ogłoszono, że każdy wstrzymujący się od pracy, traktowany będzie jako trockista i sabotażysta. Oczywiście, że w tych warunkach nawet i chorzy nie ryzykowali sprawy sądowej ze znanym zakończeniem.
Pomimo tego, -prasa sowiecka notuje liczne fakty- w szeregu kołhozów ludność nie wyszła do pracy.Urządzono się sprytnie.Zarządzający kołhozami urządzali akademje ku czci ważnych osobistości i zabronili pracować.W tan sposób ominięto represje.
Jasnem się teraz wydaje, jaki cel ma komedia z choinkami.Chodzi o przekonanie Europy, że Sowiety cywilizują się, że coraz bardziej upodabniają się do reszty świata, a ze śmiercią dawnych przywódców, coraz mniej wspólnego mają z Sowietami z okresu rewolucji.Skutek był osiągnięty, bo także nasza prasa zachwycała się sowiecką modą choinkową i odtrambiała odwrót w polityce Stalina, od dawnych tendencji i metod. /BAK/

Serwis artykułowy

PRAWDZIWE OBLICZE FOŁKSFRONTU W POLSCE

Mniej więcej przed miesiącem, dobrze poinformowany "Biuletyn Anty-Komunistyczny" podał wiadomość następującej treści:

"W ostatnich dniach Komintern postanowił rzucić duże pieniądze na akcję prasową w krajach sąsiednich Związku Sowieckiego. Do Polski ma wpłynąć suma 2.000.000 koron czeskich, przyczym -wbrew dotychczasowej polityce- całkowicie przeznaczona jest na jedno z pism codziennych."

Wiadomość ta wzbudziła zrozumiałą sensację, toteż przedrukowała ją cała niemal prasa polska. Najciekawszym był jednak fakt, że notatką uczuł się dotknięty, wychodzący od niedawna w Warszawie i zawzięcie propagujący hasła frontu ludowego - "Dziennik Popularny". Dziennik ten zwrócił się z żądaniem, aby redaktorzy pism, które przedrukowały notatkę, sprawdzili księgi handlowe spółki wydającej "D.P."

Odpowiadając wezwaniu, Redaktor naczelny poważnego organu warszawskiego ABC, Dr. Wojciech Zaleski zjawił się w administracji "Dziennika Popularnego" i po zbadaniu ksiąg stwierdził, że kapitał zakładowy pisma wynosi ...11.000.- /jedenaście tysięcy/ złotych. Nawet uwzględniając kilka małych pożyczek krótkoterminowych, z jakich korzystała administracja "D.P.", wydawało się nam dziwne, że za taką sumę można wydawać w Warszawie duże pismo codzienne. Tym bardziej, że "Dziennik Popularny" posiadał wspaniały lokal przy ul. Nowy Swiat 64, na pierwszem piętrze od frontu. W tym punkcie stolicy roczne komorne półpiętra spewnością przewyższa kapitał pisma.

To też ten przegląd wcale sytuacji nie wyjaśnił. Nie znaczyło to jednak, że "Dziennik Popularny" jest obcą agenturą. W każdym razie szereg pism polskich zamieściło artykuły pod dużo znaczącym tytułem :"uderz w stół - to się nożyce odezwą".

Sprawa poszłaby w zapomnienie; tymczasem władze bezpieczeństwa w nocy z 2 na 3. marca dokonały rewizji w"Dzienniku Popularnym" i aresztowały jego wydawców, personel i współpracowników. Większość aresztowanych stanowią żydzi: Natanson, Muszkatennblitt, Szeinwald, Birenbaum, Raabe, Kubicki, Maliniak, Minowski, Rozbicki, Pollak, Sław i Pietrzykowski. W czasie rewizji, u aresztowanych znaleziono materiały, dowodzące działalności wywrotowej. Skonfiskowano: książki i czasopisma komunistyczne, odezwy MOPRu w sprawie czerwonej Hiszpanii, rękopisy dotyczące organizacji frontu ludowego w Polsce itp. Samego "Dziennika Popularnego", wbrew wiadomości podanej przez Agencję prasową antykomunistyczną, nie zamknięto; w dniu 3 marca ukazał się kolejny numer, przyczym wstydliwie zamieścił krótką wzmiankę o rewizjach i aresztowaniu niektórych osób, nie przyznając się, że chodzi tu o jego wydawców i współpracowników. Dopiero później Sąd Okręgowy na wniosek Komisarza Rządu w Warszawie, zawiesił "Dziennik Popularny" za antypaństwowe tendencje.

Nie możemy pozbawić się przyjemności, aby nie powtórzyć tego, co na temat owych 2.000.000 koron pisał redaktor "Dziennika Popularnego" - p. Dubois:

"może teraz po tych poważnych i wesołych wyjaśnieniach opadnie fala głupstw, kłamstwa i insynuacji w Polsce". Niestety, życzeniom stać się zadość nie może. Bo choć i wyjaśnienia są wprawdzie bardzo poważne to jednak wcale niewesołe. Są też symptomatyczne i dowodzą, że na terenie Polski przez długi czas bezkarnie mogą hulać obce agentury, bezwstydnie i podstępnie wypisując na pierwszej stronie swych wydawnictw hasło"NIEPODLEGŁOŚĆ". Jedno nas tylko pociesza, że wszyscy oni mało mają wspólnego z Narodem Polskim. Ale z tego trzeba chcieć i umieć wyciągnąć konsekwencje. /BAK/

WOJENNY PRZEMYSŁ SOWIECKI NAD PRZEPAŚCIĄ, - ŚMIERĆ ORDŻONIKIDZE

W niedzielę 21. lutego odbył się w Moskwie pogrzeb Ordżonikidze, długoletniego Komisarza Ciężkiego Przemysłu ZSRR. Zgodnie ze zwyczajem, stosowanym do zmarłych dygnitarzy sowieckich, urnę z prochami Ordżonikidze wmurowano w ścianę Kremlu. Ordżonikidze, podobnie jak Stalin jest gruzinem. Jego przeszłość - to typowe koleje losu komunistycznego działacza rewolucyjnego. A więc, od wczesnej młodości organizował zamachy i napady na banki, urzędy i wybitne osobistości, a większą część życia spędził w więzieniach i na zsyłce, lub -jako emigrant- zagranicą. Kiedy nurt wydarzeń dziejowych, wyniósł go u boku Stalina - na szczyty - już na wstępie odznaczył się szczególną bezwzględnością w doborze środków, stosowanych względem przeciwników ideowych. Jako czerwony minister spraw wojskowych Republiki Kaukaskiej i jeden z najwybitniejszych osobistości ówczesnej Czeki, topił w morzu krwi wszelkie narodowe dążenia ludów kaukaskich. U szczytu potęgi stanął w momencie, gdy Stalin ogłosił program uprzemysłowienia Sowietów i powołał go na stanowisko Komisarza Ciężkiego Przemysłu. Przypadła mu w udziale jedna z najwyższych i najbardziej odpowiedzialnych placówek ZSRR. Jeśli Stalin sprowadza dzisiaj ze wszystkich stron Związku do Moskwy, deputacje robotnicze, aby były świadkami niezwykłego uczczenia zmarłego rewolucjonisty, to trzeba dopatrywać się w tym czegoś więcej niż tylko zwykłej formalności. Ordżonikidze był dla dyktatora oddanym i wiernym współpracownikiem, dzielił z nim złe i dobre chwile, nigdy nie zawahał się w swym stosunku do przyjaciela i protektora. Był Komisarzem, członkiem "Politbiura" i Centralnego Komitetu Wykonawczego, a więc piastował najwyższe godności i stanowił podwalinę potęgi Stalina. Ale to wszystko nie uchroniło go od "naturalnej śmierci". Stał się ofiarą własnej metody i własnych postępków. Odszedł w momencie, gdy wzniesiony przez niego z pełną bezwzględnąścią, gmach potęgi przemysłu wojennego ZSRR drży w posadach, gdy w 20-o lecie rewolucji plan gospodarczy wykonywany jest w 10-ciu do 45%! Gdy zbankrutowały wszystkie jego teorie, Sowiety stanowią teren zupełnej demoralizacji, a gospodarstwo poszczycić się może katastrofami, sabotażami i zupełną dezorganizacją! W rządzeniu, charakteryzował Ordżonikidze zupełny brak skrupułów i cynizm zaiste bolszewicki. Z kraju nawskroś rolniczego, stworzył kraj przemysłowy /zaznaczyć należy, że dostosowany jedynie dla potrzeb wojny/ kosztem niewysłowionych cierpień całych narodów. Nie można ściśle określić ile istnień ludzkich kosztował ten eksperyment. W każdym razie od 6-ciu do 10-ciu milionów!!! Eksportowano za maszyny - wszystką żywność - zmuszając wszystkich do wytężonej pracy o głodzie. Miliony umierały, brakło na eksport żywności, wówczas eksportowano szkielety zmarłych /patrz ostatnia statystyka sow. handlu zagr./. Aby tylko stworzyć potęgę militarną. Ordżonikidze ją stworzył. Przed ludem, wespół z innymi- kreślił miraż rewolucji światowej i wymagał poświęceń. Lud nic nie uzyskał - Ordżonikidze musiał umrzeć, bo wymagał tego interes "dyktatorów proletariatu". Zaczną się teraz walki i rozgrywki; wmurowanych będzie znowu kilka urn w cierpliwe ściany Kremla, a lud nadal będzie ginął w wielkim więzieniu narodów, nadal będzie się eksportowało żywność w imię coraz to innej rewolucji, aż wreszcie pozostaną w Sowietach sami prawowierni przywódcy i same szkielety.

Chyba... chyba, że ktoś ulituje się nad największymi ofiarami XX. wieku i uwolni je od złud, cierpień i bezcelowych poświęceń. /BAK/

Redaktor Odpowiedzialny: Marian Artemski

BIULETYN ANTY-KOMUNISTYCZNY
Redakcja i Administracja
Warszawa I, ul. Nowy Świat 23/25 m. 15
Tel. 309-74 Konto P. K. O. Nr. 1.239